RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY
ROK LXXIV – zeszyt 3 – 2012

ROBERT ZAWŁOCKI

WYŁĄCZENIE PRZEDAWNIENIA PRZESTĘPSTW FUNKCJONARIUSZY PRL

Prawo karne jest szczególnym instrumentem państwowej ochrony stosunków społecznych. Jego podstawowa funkcja ochronna związana jest z kryminalizacją i penalizacją określonych rodzajów zachowań patologicznych, które stanowią naruszenie albo zagrożenie podstawowych wartości ogólnospołecznych, na których opierają się pożądane relacje międzyludzkie[1]. Tak pojmowane prawo karne, z założenia, generalnie nie jest nośnikiem idei solidarności międzypokoleniowej. Wprost przeciwnie, można nawet postawić tezę, że jest ono w głównej mierze przejawem ponadpokoleniowej polityki państwa. Taki stan rzeczy uznać należy za właściwy. Trudno bowiem prawo karania uznać za odpowiedni instrument realizacji jakiejkolwiek idei pokoleniowej. W konsekwencji, instytucji prawa karnego materialnego, które można byłoby zaliczyć do przejawów polityki międzypokoleniowej, jest bardzo niewiele.

Analiza przepisów Części ogólnej Kodeksu karnego prowadzi do wniosku, że należy do nich zaliczyć przede wszystkim art. 105 k.k., który wyłącza przedawnienia ścigania oraz wykonania kary w odniesieniu do zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i przestępstw wojennych (§ 1) oraz do umyślnego przestępstwa: zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności łączonego ze szczególnym udręczeniem, popełnionego przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych (§ 2).

O ile przepis § 1 nieuchronnie również wywołuje refleksję solidarności międzypokoleniowej, o tyle jednak należy zauważyć, że jest on w polskim systemie prawa karnego już od dawna. Należy tutaj przywołać odpowiednią normę z art. 109 k.k. z 1969 r. i podkreślić, że regulacja taka jest wynikiem międzynarodowych zobowiązań Państwa Polskiego[2]. Nie zmienia to jednak

[1] Por. A. Marek, *System prawa karnego*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010, s. 12.

[2] Generalna zasada nieprzedawniania się zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości jest wyrażona w konwencji ONZ z 26 listopada 1968 r., ratyfikowanej przez Polskę (Dz. U. 1970, Nr 26, poz. 208 ze sprost.).

Jak wskazuje Sąd Najwyższy (uchwała SN z 13 maja 1992 r., I KZP 39/91, OSNKW 1992, nr 7-8, poz. 45): „Przestępstwami stanowiącymi zbrodnie przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 2b ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. z 1984 r. Nr 21, poz. 98 i z 1991 r. Nr 45, poz. 195) są takie czyny, które – wypełniając znamiona zbrodni lub umyślnych występków, określonych w ustawodawstwie polskim – należą jednocześnie do kategorii przestępstw wymienionych w art. 6 pkt c Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, stanowiącej integralną część Porozumienia zawartego w Londynie

faktu, iż niewątpliwie jest ona również szczególnym przejawem solidarności międzypokoleniowej, związanej z chęcią sprawiedliwego zadośćuczynienia ofiarom II wojny światowej.

W omawianym zakresie należałoby więc skupić się na przepisie art. 105 § 2 k.k., który wyłącza przedawnienie karalności (ścigania) oraz wykonania (orzeczonej kary kryminalnej) za przestępstwa funkcjonariuszy publicznych. Ustawowe brzmienie tego przepisu odnosi się ogólnie do określonych przestępstw popełnionych przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Przepis ten ma jednak ściśle określone konotacje historyczne i funkcjonalne, które pozwalają już na wstępie uznać, że chodzi w nim głównie o przestępstwa popełnione przez funkcjonariuszy PRL[3].

Rozważany przepis należy rozpatrywać w ścisłym kontekście obowiązującej ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst jedn.: Dz. U. 2007, Nr 63, poz. 424 z późn. zm.). Zgodnie z jej art. 4 ust. 1a, bieg przedawnienia zbrodni komunistycznych niebędących zbrodniami wojennymi lub zbrodniami przeciwko ludzkości, które nie podlegają przedawnieniu, rozpoczyna się od dnia 1 stycznia 1990 r., zaś art. 4 § 1 k.k. nie znajduje zastosowania. Zgodnie zaś z art. 2 ust. 1, zbrodniami komunistycznymi są w rozumieniu ustawy czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od 17 września 1939 r. do 31 grudnia 1989 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszenia praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia[4].

Przepis art. 105 § 2 k.k. stanowi swoistą modyfikację przepisu art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. Ten ostatni stanowił, że: „Bieg terminu przedawnienia umyślnych przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, wolności lub wymiarowi sprawiedliwości, zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych – w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r. – w czasie lub w związku z pełnieniem ich funkcji, rozpoczyna się od dnia 1 stycznia 1990 r. Przepis art. 2 § 1 nie ma w takich wypadkach zastosowania". Przywołana regulacja została wprowadzona do

---

w dniu 8 sierpnia 1945 r., do którego Polska przystąpiła (Dz. U. z 1947 r. Nr 63, poz. 367), bądź w Konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, ratyfikowanej przez Polskę (Dz. U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9), bądź też w art. I pkt b Konwencji z dnia 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, ratyfikowanej przez Polskę (Dz. U. z 1970 r. Nr 26, poz. 208 – załącznik)".

[3] Określenie to ma charakter umowny, albowiem nie chodzi wyłącznie o działalność funkcjonariuszy w okresie po PRL, lecz również przed tym okresem, tj. w latach 1944-1952.

[4] Jak wskazuje Sąd Najwyższy, przepis art. 2 ust. 1 ustawy o IPN wprowadził bardzo szeroką definicję „zbrodni komunistycznej", bez żadnych ograniczeń związanych z zagrożeniami przewidzianymi w części szczególnej k.k. Definicyjnie ani też w przepisach przejściowych ustawa ta nie odniosła się do regulacji dotychczasowych, przewidzianych w art. 9 § 1 p.w.k.k. (przepis ten był powtórzeniem art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., obowiązującym od 20 listopada 1995 r. do wejścia w życie nowych kodyfikacji karnych), w art. 15 p.w.k.k. czy w art. 105 § 2 k.k. W tej sytuacji *prima facie* nie ma podstaw do wyłączenia z kategorii „zbrodni komunistycznych" którychkolwiek z przestępstw objętych dyspozycjami tych przepisów (postanowienie SN z 23 września 2009 r., I KZP 14/09, OSNWSK 2009, nr 1, poz. 1880).

poprzedniego Kodeksu karnego dopiero w 1995 r.[5] Przepis art. 105 § 2 obowiązującego Kodeksu określa więc zmodyfikowaną wersję poprzednio obowiązującej normy prawa karnego.

Jak wywodzi Sąd Najwyższy: ,,nowela do kodeksu karnego z dnia 12 lipca 1995 r. wprowadziła nowy szczególny, dziesięcioletni termin przedawnienia karalności umyślnych przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, wolności lub wymiarowi sprawiedliwości zagrożonych karą powyżej trzech lat, a popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r. Jego bieg rozpoczyna się z dniem 1 stycznia 1990 r. (mowa tu oczywiście o przedawnieniu karalności). Jest to termin przedawnienia – jak już powiedziano – odrębny, poszerzający katalog terminów wymienionych w art. 105 k.k. i powodujący, że wbrew regule z art. 2 § 1 k.k. (którą *expressis verbis* wyłączono w art. 108 § 2 k.k.), do dnia 1 stycznia 1990 r. przedawnienie w stosunku do kategorii przestępstw wymienionych w art. 108 § 2 k.k. po prostu nie biegło. Inaczej mówiąc, z powodu mających miejsce nadużyć władzy, wprowadzono co do tej kategorii niejako »zawieszenie« biegu przedawnienia do 1 stycznia 1990 r. Działa ono wstecz i niezależnie od tego, czy postępowanie w sprawie z katalogu tych wymienionych w art. 108 § 2 k.k. wszczęto jeszcze przed tym dniem, czy też nie"[6].

Projektodawcy nowego Kodeksu karnego od początku przewidywali tego rodzaju regulację. Już w projekcie Kodeksu karnego w wersji z 1990 r. przewidziano art. 103, który stanowił, że przepisów o przedawnieniu nie stosuje się do zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i przestępstw wojennych oraz ,,zbrodni popełnionych przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych"[7]. Propozycji tej nie opatrzono jednak szczególnym uzasadnieniem, wskazując jedynie bardzo lakonicznie, że zasada nieprzedawniania przestępstw wojennych ,,obejmuje także umyślne przestępstwa przeciwko zdrowiu, życiu lub wolności popełniane przez funkcjonariuszy publicznych w związku z pełnieniem obowiązków służbowych [...], traktowane do tej pory na zasadach ogólnych"[8].

Nowela z 1995 r. była wynikiem prac sejmowych nad projektem zmiany Kodeksu karnego, który obejmował kompleksowe zmiany okresu przedawnienia: ścigania zbrodni z 20 na 30 lat i wykonania kary w przypadku zbrodni z 25 na 35 lat, jak również wyłączenie spod przepisów o przedawnieniu umyślnych przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności popełnionych przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych[9]. Nie odnosiła się ona zatem odrębnie do omawianej kwestii

[5] Przepis art. 1 pkt 25b ustawy z 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym (Dz. U. 1995, Nr 95, poz. 475).

[6] Wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 1999 r., II KKN 526/98, ,,Prokuratura i Prawo" (wkładka z 2000 r., nr 4, poz. 1).

[7] Komisja do Spraw Reformy Prawa Karnego. Zespół Prawa Karnego Materialnego i Wojskowego, Projekt Kodeksu karnego. Redakcja z sierpnia 1990 r., s. 28-29 (druk wewnętrzny).

[8] Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego (Ministerstwa Sprawiedliwości), wkładka do ,,Państwa i Prawa" 1994, z. 3, s. 172, teza 5.

[9] Zob. Druk 858 Sejmu RP II kadencji.

nieprzedawniania przestępstw funkcjonariuszy PRL. W związku z czym należy przyjąć, iż zmiana ta sprowadzała się do uwzględnienia rozwiązania przewidzianego w projekcie nowego Kodeksu karnego, co zresztą zgodne było z ówczesną karnoprawną polityką legislacyjną, która sprowadzała się do sukcesywnego włączania do obowiązującego systemu prawa karnego poszczególnych rozwiązań projektu k.k. W rezultacie trudno wskazać na szczególne formalne uzasadnienie wprowadzenia nieprzedawniania przestępstw funkcjonariuszy PRL.

Doktryna i orzecznictwo prawa karnego również nie poświęciły problematyce *ratio legis* przepisu art. 105 § 2 k.k. pogłębionej analizy. Skupiają się one niemal wyłącznie na zagadnieniach dogmatycznych, a w szczególności właściwej wykładni tego przepisu, który ze względu na swoją treść rodzi wiele uzasadnionych wątpliwości interpretacyjnych.

W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje następujący pogląd N. Kłączyńskiej: ,,Oczywiste jest, że intencją ustawodawcy wprowadzającego zasadę nieprzedawniania przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy publicznych było w dużym stopniu, żeby uniemożliwić uniknięcie odpowiedzialności karnej za czyny popełniane w okresie komunizmu. Jakkolwiek szeroko pojmowane względy humanitarne przemawiają za tym, aby obecnie, w sprzyjających już ustrojowo warunkach, karać sprawców tych przestępstw, to powstaje ku temu poważna przeszkoda prawna w postaci zasady nieretroakcji" (wskazując dalej na normatywne ograniczenia tej zasady)[10]. Również W. Skrzydło właściwie wywodzi odnośnie do art. 105 § 2 k.k., że: ,,Artykuł ten posiada istotne znaczenie w naszych stosunkach wewnętrznych. W okresie Polski Ludowej, szczególnie w latach stalinowskiego terroru, popełniono wiele przestępstw o charakterze politycznym, a także sfingowanych procesów zakończonych m.in. wyrokami śmierci. Sprawcy tych czynów nie mogli być ścigani w odpowiednim czasie. Przestępstwa te obciążają przede wszystkim funkcjonariuszy służb specjalnych (Urząd Bezpieczeństwa), ale także niektórych pracowników organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. W tej sytuacji stosowanie przepisów o przedawnieniu ścigania wobec sprawców tych

[10] N. Kłączyńska, *Komentarz do art. 105 K.k.*, w: J. Giezka (red.), *Komentarz do Kodeksu karnego*, Lex, 2007. Autorka wskazuje dalej: ,,W rozwiązaniu przyjętym w przepisach wprowadzających k.k. – konkretnie w art. 9 i 15 – zasada ta doznaje poważnych ograniczeń. Uwzględniając te przepisy, należy stwierdzić, że kwestia przedawnienia się albo nieprzedawnienia przestępstwa popełnionego przez funkcjonariusza publicznego może kształtować się różnorako, w zależności od czasu popełnienia przestępstwa: a) Przestępstwa popełnione po 1 września 1998 r., tj. po dniu wejścia w życie kodeksu karnego, nie przedawniają się nigdy; b) Przestępstwa popełnione przed 1 września 1998 r. również nie przedawniają się nigdy, jeśli nie były już przedawnione w dniu wejścia w życie kodeksu (art. 15 p.w.k.k.); c) Przestępstwa popełnione przed wejściem w życie kodeksu, popełnione tak dawno, że przedawniły się w dniu wejścia w życie kodeksu, również nie przedawniają się nigdy. Co prawda regulacja art. 15 p.w.k.k. mogłaby sugerować *prima facie*, że przedawnienie już bezpowrotnie nastąpiło, jednakże uwzględniając art. 9 p.w.k.k. dochodzi się do wniosku przeciwnego. Przepis ten postanawia, że bieg przestępstw w nim określonych (a w tym określeniu zawierają się wszystkie przestępstwa wymienione w art. 105 § 2), a popełnionych pomiędzy 1 stycznia 1944 r. a 31 grudnia 1989 r. rozpoczyna się dopiero w dniu 1 stycznia 1990 r., zaś wyrażona w art. 4 kk. zasada stosowania dawnej ustawy, jeśli była ona względniejsza, nie znajduje tu zastosowania. Na mocy zatem art. 9 p.w.k.k. bieg przedawnienia przestępstw *prima facie* przedawnionych w dacie wejścia w życie kodeksu ulega wznowieniu od dnia 1 stycznia 1990 r."

przestępstw nie znajduje żadnego uzasadnienia. Konstytucja stanowi też, iż przestępstwo tego rodzaju ulega zawieszeniu aż do momentu ustania tych przyczyn. Postanowienie to donosi się tak do przestępstw popełnionych w przeszłości, jak i mogących zaistnieć w przyszłości"[11].

Przywołane powyżej poglądy zdają się trafnie wskazywać na istotę *ratio legis* omawianej regulacji[12]. Po pierwsze wskazuje się w nim na ,,sprzyjające ustrojowo warunki" karania sprawców przestępstw funkcjonariuszy publicznych PRL. Po drugie, względy humanitarne przemawiające za takim karaniem. Pierwszy argument ma charakter prakseologiczny, drugi zaś – aksjologiczny.

Odnośnie do pierwszego zagadnienia, trafnie wskazuje R. A. Stefański, że w omawianym zakresie ,,pojawia się argument związany z możliwością braku aktywności organów procesowych, niezainteresowanych ściganiem określonych przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych, co prowadzić mogłoby do ich przedawnienia"[13]. Fakt ten ma znaczenie podstawowe. Przestępstwa funkcjonariuszy publicznych popełniane w związku z pełnieniem obowiązków służbowych są swego rodzaju przestępstwami ,,popełnionymi" przez państwo. Tym bardziej że w wypadku funkcjonariuszy PRL były to przestępstwa nie tylko tolerowane, lecz często wręcz animowane przez państwo. W tej sytuacji państwo, a w szczególności jego organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości nierzadko nie podejmowały właściwych czynności zmierzających do pociągnięcia tych funkcjonariuszy do odpowiedzialności karnej. Sytuację tę zmieniła dopiero zmiana ustroju i związana z nim zmiana praktyki funkcjonowania organów państwa.

Wskazany czynnik faktyczny jest konieczny do właściwego uzasadnienia wprowadzenia formalnej możliwości przeprowadzenia w określonych przypadkach postępowań karnych w nowym ustroju (na gruncie obecnego Kodeksu karnego). W tym kontekście art. 105 § 2 k.k. jest uzasadniony w tym sensie, że umożliwia przeprowadzenie obowiązkowych czynności, których Państwo Polskie wcześniej zaniechało lub przeprowadziło niewłaściwie. Ten element uzasadnienia, rozpatrywany samodzielnie, nie jest oczywiście wystarczający. Konieczny jest tutaj dodatkowy argument o charakterze aksjologicznym. Ponadto jednak niezbędne jest odnotowanie, że rozpatrywany argument prakseologiczny jest aktualny właściwie dla wszelkich przestępstw o rozważanym charakterze. Zatem konsekwencją jego bezwzględnego zastosowania powinno być wyłączenie przedawnień potencjalnie w bardzo szerokim zakresie. Można w związku z tym przypuszczać, że w nowym ustroju sądy zostałyby zalane lawiną zawiadomień o popełnieniu przestępstw przez funkcjonariuszy

---

[11] W. Skrzydło, *Komentarz do art. 44 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Zakamycze, Kraków 2002.

[12] Interesujące jest stanowisko E. Bieńkowskiej, która dopatruje się źródeł omawianej regulacji w umowach międzynarodowych, odnoszących się wprost do regulacji z art. 105 § 1 k.k. Por. E. Bieńkowska, w: G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 1318.

W istocie, *rato legis* art. 105 § 2 k.k. można opierać na swoistej analogii do przesłanek ustanowienia art. 105 § 1 k.k. Wydaje się jednak, iż umowy międzynarodowe są jedynie formalnym wyrazem tych przesłanek, które mają jednakże charakter przede wszystkim pozanormatywny (aksjologiczny i prakseologiczny).

[13] R. A. Stefański, *Komentarz do art. 105 k.k.*, Lex, 2011.

publicznych popełnianych w okresie PRL. Taka ewentualność zapewne doprowadziła do wniosku o konieczności pojmowania argumentu prakseologicznego w sposób względny, to jest tylko w ograniczonym zakresie.

Jak już wskazano wcześniej, w pierwotnym projekcie obowiązującego Kodeksu karnego wskazano w tym zakresie tylko na zbrodnie, a w noweli z roku 1995 r. – już na określone wybrane kategorie przestępstw umyślnych. Obecne rozwiązanie nawiązuje do tego ostatniego. W obowiązującym Kodeksie karnym wskazuje się na umyślne przestępstwo: zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności łączonego ze szczególnym udręczeniem (popełnionego przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych). Chodzi więc o najcięższe przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz przeciwko wolności. Formalnie więc zakres przestępstw niepodlegających przedawnieniu jest wąski. Jednakże w doktrynie słusznie wskazuje się na jego wadliwość, która wynika z użycia przez ustawodawcę tylko ogólnych i nieprecyzyjnych nazw przestępstw. W szczególności trafnie zauważa A. Sakowicz, że nieprecyzyjność komentowanego przepisu, wynikająca z posłużenia się techniką prawodawczą nazwową, a nie artykułową, nastręcza szeregu poważnych wątpliwości interpretacyjnych[14]. Po pierwsze, rodzi się pytanie, czy zwrot ,,umyślne przestępstwa zabójstwa" odnosi się także do uprzywilejowanych form zabójstwa, które popełnione są umyślnie (art. 148 § 4 k.k., art. 149 k.k. i art. 150 k.k.), czy też obejmuje jedynie formy zabójstwa określone w art. 148 § 1-3 k.k. Powołany Autor słusznie, odwołując się do racji wykładni celowościowej, przywołuje tutaj konieczność wąskiego traktowania powyższego zwrotu, ograniczając go jedynie do typu podstawowego i kwalifikowanego przestępstwa zabójstwa[15]. Po drugie, rodzi się wątpliwość, czy przez pojęcie ,,ciężki uszczerbek na zdrowiu" należy rozumieć także ,,umyślne przestępstwo ciężkiego uszkodzenia ciała". A. Sakowicz, odwołując się do wykładni językowej i wykładni historycznej, stwierdza, że ,,ciężki uszczerbek na zdrowiu", o jakim mowa w art. 156 § 1 k.k., to pojęcie zbliżone znaczeniowo do ,,ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia" wskazanego w art. 105 § 2 k.k.[16] Ponadto, trafnie zauważa on, że w języku polskim słowa: ,,uszczerbek" i ,,uszkodzenie" są niewątpliwie używane zamiennie i określają – co do jednego z przyjmowanych ich znaczeń – w istocie to samo[17].

---

[14] Por. A. Sakowicz, w: M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 839, teza 4.

[15] Por. A. Zoll, w: idem (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. I: *Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Warszawa 2012, s. 1108.

[16] Fakt, iż przepis art. 105 § 2 k.k. wśród umyślnych przestępstw, do których się odnosi, wymienia: ,,ciężkie uszkodzenie ciała" nie ma znaczenia dla interpretacji owego zakresu katalogu przestępstw, do których ma zastosowanie. Niezależnie bowiem od wspomnianych historycznych uwarunkowań takiego sposobu opisania tego typu przestępstw i dominującego w piśmiennictwie przekonania o tym, że użyte w art. 105 § 2 k.k. określenie ,,ciężkie uszkodzenie ciała" odpowiada użytemu w art. 156 § 1 k.k. określeniu ,,ciężki uszczerbek na zdrowiu" (postanowienie SN z 28 lipca 2010 r., II KK 27/09, niepublikowane).

[17] Por. M. Bańko (red.), *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 941-942; S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 1040-1041.

Dyskusyjne są również inne elementy ustawowego opisu art. 105 § 2 k.k. Dotyczy to między innymi określenia przestępstwa przeciwko wolności. W tym względzie należałoby się przychylić do poglądów, zgodnie z którymi sformułowanie ,,pozbawienie wolności łączone ze szczególnym udręczeniem" odnosi się do przestępstwa z art. 189 § 2 k.k.[18]

Przepis art. 105 § 2 k.k. odwołuje się do przestępstwa popełnionego przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Wykładnia językowa prowadziłaby w związku z tym do wniosku, że chodzi wyłącznie o przestępstwa popełnione poprzez realizację określonego obowiązku służbowego lub niedopełnienie takiego obowiązku, z pominięciem realizacji uprawnienia lub nadużycia uprawnienia. Należy w związku z tym wskazać, że kierując się racjami wykładni funkcjonalnej i celowościowej, konieczne jest odniesienie analizowanego unormowania również do tej drugiej grupy przypadków. Jest bowiem bezsporne, że chodzi tutaj zarówno o przestępstwa popełnione w wyniku realizacji (prawidłowej i nieprawidłowej), jak i przekroczenia swoich kompetencji (uprawnień i obowiązków służbowych) przez funkcjonariusza publicznego[19].

Drugi argument na rzecz *ratio legis* art. 105 § 2 k.k. ma charakter aksjologiczny. Ogólnie sprowadza się on do stwierdzenia, że przedawnienie przestępstw funkcjonariuszy publicznych w okresie PRL, które nie były właściwie ścigane w minionym ustroju, byłoby sprzeczne z powszechnym poczuciem sprawiedliwości, które stanowi podstawę demokratycznego państwa prawnego, jako prymarna zasada ustrojowa nowego Państwa Polskiego. Takie pojmowanie ,,sprawiedliwości" znajduje bezpośrednie oparcie w aksjologicznych założeniach obecnego Kodeksu karnego, którego projektodawcy wskazali w pierwszych zdaniach uzasadnienia, co następuje: ,,Nowy kodeks karny wychodzi z założenia, że polskie dotychczasowe prawo karne – mimo zmian dokonanych w szczególności w latach 1989 i 1990 r. – wymaga głębokiej i kompleksowej reformy. Prawo to tworzone było dla obrony systemu totalitarnego i miało być jednym z głównych środków służących osiąganiu celów politycznych. Nowe prawo karne musi przyjąć nową aksjologię odpowiadającą demokratycznemu państwu prawa, w którym prawo karne służy ochronie systemu podstawowych wartości i nie jest przede wszystkim instrumentem

[18] A. Zoll trafnie stwierdza, że chodzi tutaj wyłącznie o przestępstwo kwalifikowane, w którym znamieniem kwalifikującym jest spowodowanie przez sprawcę szczególnych udręczeń i realizacja tego znamienia musi być objęta umyślnością. Por. A. Zoll, w: idem (red.), op. cit., s. 1108-1109.

[19] Jak stwierdza K. Wojtyczek: ,,Przez przestępstwa »nieścigane« [w rozumieniu przepisu art. 44 Konstytucji RP – dop. R.Z.] należy rozumieć przestępstwa, które nie były faktycznie ścigane poprzez podjęcie skutecznych działań zmierzających do wykrycia i ukarania sprawców. Dotyczy to zarówno sytuacji, gdy organy ścigania nie podjęły żadnych działań, jak i sytuacji, gdy organy ścigania wszczęły formalnie postępowanie, ale celowo nie podejmowały przez pewien czas innych działań lub tylko pozorowały ściganie, podejmując działania, które nie miały na celu doprowadzenia do ukarania rzeczywistych sprawców. [...] Zawieszenie biegu przedawnienia [na podstawie art. 44 Konstytucji RP – dop. R.Z.] dotyczy wyłącznie przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie. Istotne jest to, czy dana osoba była funkcjonariuszem publicznym w chwili popełnienia przestępstwa. [...] Jak się wydaje, w art. 44 Konstytucji chodzi o czyny pozostające w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy publicznych, jakkolwiek nie zostało to powiedziane jednoznacznie" (K. Wojtyczek, *Bez łatwego przedawnienia*, ,,Rzeczpospolita" z 26 stycznia 2005 r., Dodatek ,,Prawo co dnia").

polityki grupy aktualnie sprawującej władzę. Myślą przewodnią nowego prawa karnego jest ochrona godności człowieka zarówno jako pokrzywdzonego, jak i sprawcy przestępstwa, a także ochrona dóbr służących człowiekowi, jego rozwojowi i pokojowemu współżyciu z innymi ludźmi"[20].

W tym kontekście rodzi się pytanie o związek takiego przekonania z ideą solidaryzmu międzypokoleniowego. Wydaje się, że związek ten jest bardzo ścisły. Jakkolwiek pokrzywdzonymi omawianymi przestępstwami teoretycznie mogły być osoby w każdym wieku, to jednak jest oczywiste, iż chodzi tutaj o osoby, które podejmowały walkę z minionym ustrojem, przez co narażały się na represje konsekwencje ze strony organów państwa minionego ustroju. Chodzi więc o osoby, które w PRL były już dorosłe. Należy jednakże przy tym podkreślić, że idea solidarności międzypokoleniowej, przynajmniej w omawianym tutaj znaczeniu, nie jest ściśle związana z określoną grupą wiekową lub społeczną, lecz ogólnym założeniem aksjologiczno-normatywnym, zgodnie z którym wiek (czas urodzenia) ludzi nie powinien być czynnikiem dyskryminującym ich społecznie i prawnie.

Twórcy nowego Kodeksu karnego musieli rozstrzygnąć kwestię niesprawiedliwego stosowania, czy też zaniechania stosowania prawa w minionym ustroju, właśnie w związku z jego szczególnym niedemokratycznym (totalitarnym) charakterem. Mieli oni w tym zakresie do wyboru dwa generalne rozwiązania: przyjąć ogólną regułę przedawnienia albo wyłączyć (czy też ograniczyć) przedawnienie przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy PRL w związku z ich czynnościami służbowymi. Aksjologia nowego Kodeksu karnego stanowiła tutaj czynnik sprzyjający rozwiązaniu drugiemu, jednakże należy odnotować, że nie byłaby ona naruszona również przy wyborze pierwszego wariantu. Konieczne było tutaj dodatkowe uzasadnienie przyjętego rozwiązania. Wydaj się, że należy poszukiwać go w racjach określonej polityki kryminalnej.

Karnoprawna problematyka przedawnienia ma w znacznej mierze podstawy prakseologiczne. Stanowi bowiem określony przejaw przyjętej polityki karnej państwa, której zadaniem jest między innymi realizowanie bieżących potrzeb społeczeństwa w zakresie szkodliwych dla niego patologii. Warto zauważyć, iż prowadzone tutaj rozważania dotyczą patologii, które występowały w minionym ustroju, a zatem nie występowały w okresie obowiązywania obecnego Kodeksu karnego. Jednakże bieżącą potrzebą społeczną w nowym ustroju była możliwość chociażby elementarnego rozliczenia minionego ustroju, w tym również umożliwienie naprawienia krzywd wyrządzonych przestępstwami popełnionymi w związku z funkcjonowaniem ustroju PRL. Potrzeba ta oparta była na przekonaniu, że demokratyczne państwo prawne nie może pozostać obojętne na te krzywdy i powinno stwarzać instrumenty ich naprawienia. Przekonanie to znajduje głębokie podstawy w powszechnym ogólnospołecznym poczuciu sprawiedliwości, co ściśle koresponduje z konstytucyjną zasadą, iż Rzeczpospolita Polska jest państwem urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP).

---

[20] Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego (Ministerstwa Sprawiedliwości), wkładka do „Państwa i Prawa" 1994, z. 3, s. 172, teza 5.

Realizacja przywołanej zasady w tym przypadku wymaga odwołania się do idei solidarności społecznej. Po pierwsze, sprawiedliwość społeczna w istotnym stopniu opiera się na solidarności społecznej. Wspólne odczuwanie tego, co słuszne i dobre, musi bowiem odwoływać się do wspólnoty opartej na tożsamych podstawach nie tylko utylitarnych, lecz również aksjologicznych. Solidarność społeczna w szczególności opiera się na wyróżnieniu wspólnego dobra, którego ochrona leży w interesie wszystkich. W tym kontekście, w ramach solidarności społecznej, można wyróżnić solidarność międzypokoleniową, której przedmiotem są również nadrzędne dobra, chronione wspólnie, bez względu na różnice pokoleniowe. W rozważanym zakresie dobrem tym jest prawo do sprawiedliwości, a w szczególności – do sprawiedliwego i uczciwego procesu. W ten sposób solidarność międzypokoleniowa składa się na solidarność społeczną, a ta ostatnia – na sprawiedliwość społeczną. W ten również sposób należy uzasadnić wyłączenie przedawnienia karania i wykonania kary za ciężkie przestępstwa popełnione przez funkcjonariuszy publicznych PRL w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Wskazana decyzja polityczno-kryminalna budzi jednak poważne wątpliwości z punktu widzenia Konstytucji RP. Chodzi w szczególności o zgodność rozważanego rozwiązania z postanowieniami art. 43 i art. 44 Konstytucji RP. Jak jednak słusznie wskazuje A. Zoll: ,,Konstytucja w art. 43 stanowi, że »zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości nie podlegają przedawnieniu«. Gdyby traktować ten przepis jako wprowadzony przez Konstytucję wyjątek od ogólnej, też mającej charakter konstytucyjny, zasady wprowadzającej przedawnienie przestępstw, to art. 105 i to zarówno w § 1, jak i 2, mógłby budzić wątpliwości co do jego zgodności z Konstytucją. W Konstytucji brak jest wprost wyrażonej zasady stanowiącej, że karalność przestępstw i wykonanie kary ulegają przedawnieniu. Zasady tej nie można też wyprowadzić z zasady demokratycznego państwa prawa. W uwagach do art. 101 stwierdzono już, że przedawnienie karalności (analogicznie przedawnienie wykonania kary) nie jest ekspektatywą, nie jest uprawnieniem sprawcy przestępstwa, który może oczekiwać, że po upływie określonego czasu popełnione przez niego przestępstwo nie będzie podlegało karze (orzeczona kara nie zostanie wykonana). Zakres przestępstw, których karalność ulega przedawnieniu lub za które wykonanie orzeczonej kary ulega przedawnieniu jest domeną prawa karnego. Artykuł 43 Konstytucji należy odczytać jako zobowiązanie ustawodawcy zwykłego do wprowadzenia (w każdym razie) nieprzedawniania się zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Należy zdawać sobie sprawę, że przeciwko temu stanowisku można wysunąć kontrargumenty. Takim kontrargumentem jest umieszczenie art. 43 Konstytucji w rozdziale II, co wskazuje na gwarancyjny charakter tej normy konstytucyjnej. Można tylko postawić pytanie, o czyje gwarancje w tym wypadku chodzi, czy o gwarancje dla sprawcy przestępstwa czy gwarancje dla obywateli odnoszące się do pociągania sprawców przestępstwa do odpowiedzialności. Opowiedzieć się należy za drugim rozwiązaniem. Przyjęta tu interpretacja normy konstytucyjnej chroni art. 105 przed zarzutem niekonstytucyjności”[21].

[21] A. Zoll, w: idem (red.), op. cit., s. 1107. Zob. również szerzej w: A. Zoll, *Nowa kodyfikacja karna w świetle konstytucji*, ,,Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1997, nr 2, s. 105 i n.

Trafna jest też uwaga A. Jezuska, że: „Jeżeli brak w Konstytucji szczególnego przepisu stanowiącego inaczej, normy konstytucyjne wywołują skutek jedynie od dnia ich wejścia w życie. Dotyczy to także art. 44 Konstytucji. Nie można się więc powoływać na ten przepis, by uzasadnić spoczywanie biegu przedawnienia przestępstw, które zostały popełnione lub których karalność uchylono przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r. Nie oznacza to, że treść art. 44 Konstytucji jest bez znaczenia dla interpretacji przepisów prawa karnego o przedawnieniu zbrodni komunistycznych, stanowi ona bowiem wskazówkę aksjologiczną, którą organy stosujące prawo powinny wziąć pod uwagę”[22].

Wobec powyższego trzeba wskazać, że art. 105 § 2 k.k., a w szczególności przesłanki jego wprowadzenia, jak i jego warstwa normatywna, nie naruszają Konstytucji RP.

Na koniec należy podkreślić, że przewidziana w art. 105 § 2 k.k. instytucja ma zastosowanie pod warunkiem nieustania karalności danego przestępstwa do dnia wejścia w życie Kodeksu karnego z 1997 r.[23] Do natury przepisu art. 105 § 2 k.k. należy więc, w sytuacji podpadającej pod art. 15 p.w.k.k., jednorazowa odmowa *ex post*, w dniu 1 września 1998 r. zdatności do przedawnienia karalności przestępstwom wcześniej przedawnialnym[24]. Okres przedawnienia, który raz upłynął, nie może odżyć na skutek zmiany przepisów, chyba że ustawodawca wyłącza w ogóle stosowanie przedawnienia do określonej kategorii przestępstw[25]. Takie unormowanie wprowadzono w art. 109 k.k. z 1969 r., jak i obecnie w art. 105 § 1 i 2 k.k. oraz w art. 4 ust. 1 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, jako implementację norm prawa międzynarodowego o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości[26].

---

[22] A. Jezusek, *Przedawnienie karalności zbrodni komunistycznych w świetle uchwały SN z dnia 25 maja 2010 r. w sprawie o sygn. akt I KZP 5/10*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, nr 3, s. 133.

[23] Jak wskazuje Sąd Najwyższy: „Art. 15 pwkk jest w stosunku do art. 4 § 1 kk przepisem szczególnym w tym znaczeniu, że rozstrzyga samodzielnie – w kwestii przedawnienia – o stosowaniu ustawy nowej, jeżeli okres przedawnienia nie upłynął pod rządem ustawy obowiązującej poprzednio. W konsekwencji, stosowanie art. 15 pwkk może prowadzić *in concreto* do stosowania więcej niż jednej ustawy dla oceny prawnokarnych skutków czynu. Przedawnienie karalności nie stanowi elementu objętego zasadą *nullum crimen sine lege, nullum poena sine lege*. Należy podkreślić, że treść art. 43 i art. 44 Konstytucji, choć dotyczy przedawnienia, nie pozwala przyjąć, że istnieje konstytucyjne »prawo do przedawnienia«, czy choćby ekspektatywa takiego prawa” (postanowienie SN z 2 lipca 2002 r., II KK 143/02, Lex, nr 55526).

[24] Por. postanowienie SN z 23 września 2009 r., I KZP 18/09, WPP 2010, nr 1.

[25] Jak trafnie wskazuje B. Mik: „W przypadku art. 105 § 2 k.k. retroakcja następuje pod warunkiem nieustania karalności danego przestępstwa do dnia 31 sierpnia 1998 r. Sprawia to specyficzna, autonomiczna w relacji do zasady pierwszeństwa ustawy względniejszej (art. 4 § 1 k.k.) norma art. 15 p.w.k.k. Do natury przepisu art. 105 § 2 k.k. należy więc, w sytuacji podpadającej pod art. 15 p.w.k.k., jednorazowa odmowa *ex post*, w dniu 1 września 1998 r., zdatności do przedawnienia karalności przestępstwom wcześniej przedawnianym” (B. Mik, *Glosa do wyroku SN z dnia 16 stycznia 2002 r., V KKN 399/99*, „Palestra” 2002, nr 7-8, s. 229).

[26] Por. wyrok SN z 4 marca 2009 r., III KK 322/08, OSNKW 2009, nr 8, poz. 64, „Biuletyn SN” 2009, nr 8, poz. 8.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że instytucja nieprzedawnienia się ciężkich przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy PRL z art. 105 § 2 k.k., choć wyjątkowo, to jednak bezspornie stanowi karnoprawny przejaw solidarności międzypokoleniowej, rozumianej jako przejaw solidarności i sprawiedliwości społecznej. W tym przypadku państwowe prawo karania, opierając się na ściśle powiązanych przesłankach aksjologicznych i prakseologicznych, bez wątpienia stanowi szczególny element realizacji idei solidarności międzypokoleniowej.

dr hab. Robert Zawłocki
Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

EXCLUSION OF PRESCRIPTION OF OFFENCES COMMITTED BY THE FUNCTIONARIES OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC

Summary

The paper features the issue of the prescription of offences and the enforcement of a sentence for homicide, grievous bodily harm, severe impairment to health or deprivation of liberty entailing particular suffering committed by a functionary in connection with the performance of his or her duties (art. 105 § 2 Penal Code). This institution of criminal law has been analysed in the context of intergenerational solidarity.

It may be concluded that the 'no prescription' institution in respect of serious offences committed by functionaries under article 105 § 2 of the Penal Code is an unquestionable and obvious example of intergenerational solidarity understood as social solidarity and justice. In this very case, pursuant to tightly interrelated axiological and praxeological premises, the state's right to punish clearly constitutes a particular element of implementation of the idea of intergenerational solidarity.